



№ 24.

Warszawa, dn. 13 czerwca 1931 r.

Ogóln. zbioru № 479.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

TREŚĆ NUMERU: Zwyczajne Zgromadzenie Walne Członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Program uroczystości XXV-lecia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Konjunktura gospodarcza w kwietniu 1931 r. — Wydajność przyszłej magistrali węglowej. — Kilka słów w sprawie zawiązania syndykatów w przemyśle metalowym. — Nowe placówki przemysłowe. — Główne podstawy polityki gospodarczej. — Z przemysłu amerykańskiego. — Czego powinna nauczyć nas „Piatiletka”? — Polska gospodarka elektryczna. — Kronika. — Ceny.

### ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WALNE CZŁONKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

W niedzielę dn. 14 czerwca 1931 r. o godz. 10 m. 45 w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, Traugutta 4, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. P. M. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Otwarcie Zgromadzenia przez Prezesa Rady oraz wybór przewodniczącego, sekretarza i skrutatorów.
- 2) Zatwierdzenie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dn. 10 grudnia 1930 r.
- 3) Sprawozdanie z działalności Związku za 1930 rok.
- 4) Bilans na dzień 31 grudnia 1930 r. i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wybory członków Rady oraz członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Projekt nowej taryfy celnej.
- 7) Sprawy bieżące.
- 8) Wnioski członków.

Powyższe Zgromadzenie Walne na podstawie art. 34 statutu zwołane jest w jednym terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.

### POSIEDZENIE RADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

W sobotę dn. 13 czerwca r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Traugutta 4, odbędzie się posiedzenie Rady Związku z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dnia 8 maja r. b.
- 2) Sprawozdanie dyirekcji z działalności za miesiąc maj.
- 3) Stan finansowy na dzień 1 czerwca r. b.
- 4) Sprawy wnoszone na Walne Zgromadzenie w dn. 14 czerwca 1931 r.
- 5) Sprawy związane z jubileuszem Związku w dn. 14. VI. 1931 r.

6) Zmiany w liście członków Związku.

7) Sprawozdanie z akcji samopomocy związkowej.

8) Sprawy bieżące.

9) Wnioski członków.

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI XXV-LECIA POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

- I. Godz. 10 rano. Uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Krzyża w Warszawie (Krak. Przedm. 1).
- II. Godz. 10 m. 45 rano. Zwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w lokalu związkowym (ul. Traugutta 4 w Warszawie).
- III. Godz. 12 m. 30 pp. Obchód XXV-lecia istnienia Związku w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3 i 5) z następującym programem:
  - 1) Zagajenie przez Prezesa Rady i Zarządu P. Z. P. M.
  - 2) Przemówienia przedstawicieli władz i instytucji zaprzyjaźnionych.
  - 3) Zarys 25-letniej działalności P. Z. P. M. przedstawi prof. M. Chorzewski.
  - 4) Wręczenie plakiet honorowych fabrykom, zrzeszonym od 25 lat i odznak honorowych działaczom i jubilatam P. Z. P. M.
- IV. Godz. 17 m. 30. Odczyt prof. Stanisława Płuzańskiego w lokalu Związku (Traugutta 4) p. t. „Z dziedziny przemysłu obrabiarek do metali“ z dyskusją członków P. Z. P. M.
- V. Godz. 20 wiecz. Obiad wspólny członków Związku z udziałem zaproszonych gości w salonach Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Prezydjum Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych prosi wszystkich przedstawicieli fabryk zrzeszonych w Związku, którzy wezmą udział w uroczystościach XXV-lecia Związku, aby w dniu Jubileuszu, to jest dnia 14 czerwca 1931 r. przybyli o godz. 9 m. 45 rano do lokalu Związku (ul. Traugutta 4 w Warszawie), skąd uformowany będzie pochód, który uda się ze sztandarem do kościoła Św. Krzyża na uroczyste Nabożeństwo.

### KONJUNKTURA GOSPODARCZA W KWIETNIU 1931 R.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w zeszycie 5 swego organu „Konjunktura Gospodarcza“ podaje następujące „Uwagi Ogólne“ o konjunkturze w Polsce w kwietniu 1931 r.

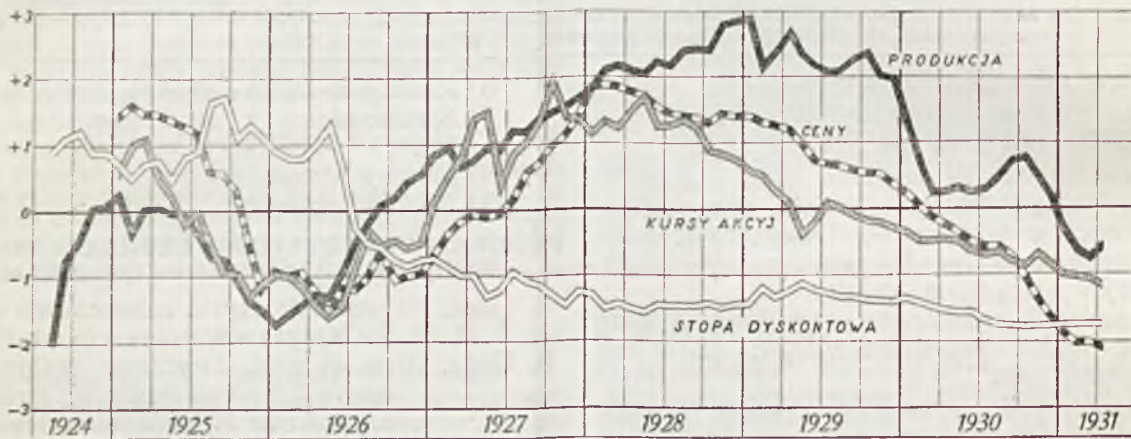
Ogólne rozmiary produkcji przemysłowej, które w ciągu ostatnich pięciu miesięcy wykazywały stały i silny spadek, a mianowicie ze 109,7 w październiku do 90,9 w marcu, uległy w kwietniu pewnemu ponadsezonowemu rozszerzeniu (do 92,7). Wzrost ten jednak należy przypisać głównie zwiększonemu wywozowi węgla zagranicę, wskutek czego w kwietniu nie było zwykłego w tym miesiącu sezonowego spadku produkcji węgla. Zbyt węgla w kraju, nawet po wyeliminowaniu sezonowości, wykazał w kwietniu dalszy, niewielki już zresztą spadek. Inne gałęzie produkcji przemysłowej (prócz węgla), rozpatrywane jako całość, zwiększyły w kwietniu zatrudnienie zaledwie o 0,5%.

W gałęziach produkcji dóbr spożycia nastąpił wszędzie spadek zatrudnienia z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, w którym rozmiary produkcji uległy jeszcze w kwietniu dalszemu rozszerzeniu. Przewozy kolejowe tkanin spadły jednak z 89,9 w marcu do 80,5 w kwietniu i już w maju w łódzkim przemyśle włókienniczym zpowrotem wystąpiły tendencje do zmniejszenia stanu zatrudnienia w związku z niedostatecznymi rozmiarami zbytu.

W rolnictwie wzrost cen zbóż, ziemniaków i paszy pogłębił w dalszym ciągu kontrast między położeniem gospodarstw silniejszych finansowo, posiadających jeszcze zapasy, a położeniem o wiele liczniejszych gospodarstw słabszych oraz gospodarstw, opartych w większej mierze o zbyt produktów zwierzęcych. Gorszy niż w obu latach ostatnich stan zasiewów i niewielkie już zapasy pozwalają spodziewać się w przyszłym roku gospodarczym łatwiejszego

### ZASADNICZE WSKAŹNIKI KONJUNKTURY

W jednostkach odchylenia średniego od przeciętnej z lat 1925 — 1927



Uwaga: Wskaźnik kursów 7 akcji przemysłowych, wskaźnik cen hurtowych surowców i półfabrykatów przemysłowych, zależnych od rynku wewnętrznego i nieskartelizowanych, stopa dyskontowa w bankach prywatnych oraz ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych nastąpiło wyraźne ponadsezonowe zwiększenie się zbytu. Przewozy kolejowe tych dóbr podniosły się z 57,8 w lutym do 66,4 w marcu oraz do 76,9 w kwietniu, są jednak jeszcze okragło o 30% niższe niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Wzrostowi przewozów kolejowych w nieznacznym tylko stopniu towarzyszyło dotychczas rozszerzanie rozmiarów produkcji, które zwiększyły się z 85,7 w marcu do 86,5 w kwietniu. Silniejsze zwiększenie stanu zatrudnienia dało się zauważyć tylko w przemyśle budowlanym, co zresztą tłumaczy się tem, że sezon budowlany rozpoczął się w roku bieżącym z kilkotygodniowym opóźnieniem, głównie z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych w marcu. W hutnictwie żelaznym słabszy niż zwykle sezonowy spadek produkcji tłumaczy się wykonywaniem zamówień dla Ministerstwa Komunikacji, ponieważ zbyt wyrobów walcowniczych dla prywatnych odbiorców (po wyeliminowaniu sezonowości) wykazał w kwietniu dalszy spadek. W przemysłach mineralnym oraz metalowym i maszynowym nastąpiło dalsze zmniejszenie produkcji, a zwiększony zbyt został pokryty z nagromadzonych dawniej zapasów, które wobec tego uległy dość znacznej redukcji. W niektórych działach przemysłu mineralnego zapasy są już niewielkie.

zbytu zboża, niż to miało miejsce w ciągu dwóch ostatnich kampanij.

Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w kwietniu dalszemu pogorszeniu, o czym świadczy wzrost protestów wekslowych oraz sumy weksli wystawionych, a ponadto stosunkowo silny spadek wkładów w bankach i dalszy spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego.

Niepomyślna sytuacja na rynku pieniężnym, dalszy spadek cen hurtowych artykułów przemysłowych oraz nie rokująca szybkiej poprawy zła sytuacja gospodarcza zagranicą, nie pozwalająca się spodziewać, aby wzrost obrotów i produkcji już obecnie mógł mieć trwalszy charakter.

### WYDAJNOŚĆ PRZYSZŁEJ MAGISTRALI WĘGLOWEJ.

Celem zapewnienia przyszłej magistrali węglowej Śląsk—Bałtyk maksymalnej wydajności, linja została zaprojektowana w taki sposób, aby przewóz węgla mógł się odbywać pociągami o największym dopuszczalnym obciążeniu, i dlatego stromość wzniesień w kierunku od Herbów-Nowych do Gdyni nigdzie nie przekracza 5‰, a długość użytkowa torów stacyjnych wynosi niemniej niż 850 metrów. W związku z tem zdolność przepustowa jednotorowych odcinków magistrali pozwoli, po zaspokojeniu wszystkich po-

trzeb ruchu miejscowego, na przewiezienie do 6 milj. tonn węgla eksportowego rocznie, co odpowiada przepuszczalnej pojemności portu gdyńskiego w najbliższym czasie. Zdolność przepustowa odcinków dwutorowych będzie przynajmniej dwukrotnie większa i umożliwi całkowite pokrycie zapotrzebowania węgla eksportowego przez obydwie porty Gdynię i Gdańsk.

#### KILKA SŁÓW W SPRAWIE ZAWIĄZANIA SYNDYKATÓW W PRZEMYSŁE METALOWYM.

Nawiązując do treści artykułu w „Przemysle Metalowym” № 20 z dn. 16.V. r. b. p. t. „W sprawie rozwoju syndykatów w polskim przemyśle metalowym”, należy wyrazić uznanie Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych w Warszawie za odezwanie się i chęć podjęcia inicjatywy w kierunku uzdrowienia niemożliwych już wprost warunków pracy w przemyśle metalowym.

Jest nadzieja, że autorytet Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Polsce, zwłaszcza czołowych członków Rady i Zarządu tegoż Związku, zajmujących wybitne stanowiska w społeczeństwie a cieszących się poważaniem i szacunkiem wszystkich sfer przemysłowych, niezawodnie przyczyni się do osiągnięcia pożądanego celu.

Chwila obecna i panujący ostatnio na rynku handlowym zupełny chaos i dezorganizacja wielce sprzyjają opamiętaniu się przemysłowców i zrozumieniu szkodliwości dalszej dotychczasowej walki konkurencyjnej, nieprzynoszącej żadnej stronie jakiegokolwiek pożytku.

Dziwna rzecz, jak krótkowzroczni są nasi przemysłowcy, jak daleko i wysoko sięga ich wybujały indywidualizm przy obecnych tak ograniczonych — i zgoła odmiennych od przedwojennych — warunkach pracy w przemyśle metalowym.

Egoizm i zaślepienie niektórych przemysłowców przyczyniły się do rozwiązania, względnie osłabienia istniejących już dotychczas a powstałych z tak dużym wysiłkiem syndykatów i uniemożliwiły tworzenie się nowych.

Jeśli wybujały indywidualizm poszczególnych przemysłowców mógł znaleźć ujście w czasach przedwojennych, kiedy olbrzymie rynki rosyjskie, dzięki którym nasz przemysł metalowy wyrósł i rozrósł się, leżały przed nimi otworem, to obecnie nietylko że nie znajduje on w życiu zastosowania, lecz przynosi nieobliczalne wprost straty zarówno zainteresowanym sferom przemysłowym, jak i Skarbowi Państwa, oraz całemu społeczeństwu.

Należy więc położyć kres tej błędnej i szkodliwej dla wszystkich działalności znikomej zresztą garstki przemysłowców, stojących dotychczas na przeszkodzie ku zawiązaniu się całego szeregu syndykatów: w odlewnictwie, przemyśle gwoździarsko-drucianym i t. d.

Dalsze ociąganie się tych przemysłowców i uchylenie się od przystąpienia do mających powstać syndykatów należy tedy uważać za czyn nielojalny zarówno wobec swoich kolegów, jak i całego społeczeństwa, który powinien być jaknajostrej napiętnowany przez opinię publiczną.

Dzięki ostatnim wypadkom na rynku handlowym, kiedy lwia część kupiectwa została zachwiana i stała się niewypłacalną, prawie już wszyscy przemysłowcy poczuli na własnej skórze skutki tej swojej krótkowzrocznej polityki.

Nawet i te sfery przemysłowe, które są jeszcze finansowo lepiej wyposażone, skutkiem czego zajmo-

wały dotychczas stanowisko negatywne w poruszanej wyżej kwestji, zaczynają się już obawiać ujemnych skutków obecnej polityki i również dążą do konsolidacji produkcji w polskim przemyśle metalowym.

Nikt się nie łudzi oczywiście, że projektowane syndykaty potrafią całkowicie usunąć kryzys ekonomiczny, nurtujący w ostatnich latach życie gospodarcze zarówno Polski, jak i całej Europy. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że one znacznie się przyczynią do złagodzenia ostrości tego kryzysu i do umożliwienia ograniczonych wprowadzić, lecz normalnych warunków pracy, mianowicie: uregulowana zostanie i ujęta w karby ilość produkcji, która nie zastosowana była dotychczas do istotnych potrzeb rynku handlowego w Polsce, lecz uzależniona była od możliwości finansowych danych zakładów, wskutek czego nagromadzone zostały w niektórych fabrykach wielkie ilości towarów, rzucanych później na rynek po cenach niższej własnych kosztów. Ograniczenie produkcji do rzeczywistej pojemności rynku położy kres dotychczasowemu udzielaniu kredytów słabym finansowo firmom, wykorzystującym walkę konkurencyjną poszczególnych fabryk dla swoich nieuczciwych celów i machinacyj i zarazem podkopującym byt i egzystencję solidnych sfer kupieckich.

Ze względu tylko na wyżej przytoczone korzyści, będące wynikiem wzajemnego porozumienia, wszyscy przemysłowcy, bez wyjątku, powinni być zainteresowani w powstaniu 100-procentowych syndykatów, których korzyści są liczne, nie mówiąc już o wielkich możliwościach eksportowych zagranicę, które mogą być wykorzystane wspólnymi siłami.

Jeśli jednak zainicjowana akcja ze strony Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Polsce w najbliższym czasie nie odniesie pożądanego skutku, to zainteresowane sfery powinny zwrócić się do Rządu z prośbą o wywarcie wpływu moralnego na nielicznych już opornych przemysłowców, ociągających się jeszcze od przystąpienia do mających powstać syndykatów i działających z tego powodu na szkodę całego naszego przemysłu metalowego, a gdyby tego rodzaju interwencja nie pomogła, to Rząd bezwzględnie musi wystąpić z własną inicjatywą i drogą ustawy raz nazawsze uregulować, wbrew opozycji nielicznych już jednostek, powyższą sprawę.

Jak już wyżej rzekliśmy, unormowanie warunków pracy w przemyśle metalowym leży w interesie zarówno Rządu, jak i przemysłowców. *M. K-ski.*

*Radom, w maju 1931 r.*

*Przypisek Redakcji.* Szanowny Autor zdaje się upatrywać tylko dodatnie strony przymusowych syndykatów, zachowując, być może, wskazanie stron ujemnych do następnego artykułu. W każdym razie zalecamy naszym Szanownym Czytelnikom pilne rozważenie skutków przymusowości, które w całokształcie interesów przemysłowych mogą zniweczyć osiągnięte korzyści, lub wręcz przynieść szkodę całemu życiu gospodarczemu.

#### NOWE PLACÓWKI PRZEMYSŁOWE.

Po kilkoletniej wojnie i letargu fabryki polskie, zwłaszcza metalowe, ocknęły się, ogołocone przez zaborców z maszyn i surowców. W tem położeniu stanęły one wobec pytania: co produkować i dla kogo? Cały rynek wschodni, zasilany przynajmniej w połowie produkcją polską, odpadł. Dezorientacja powstała też wskutek nowych granic państwowych i nie-

świadości jak ukształtuje się handel i przemysł na rynku wszechświatowym. Okoliczność ta skłoniła wiele fabryk do zmiany programu swej działalności lub do jej rozszerzenia przez dobieranie artykułów z gałęzi pokrewnej. Pobudką w tym wypadku była chęć wyrugowania z rynku polskiego artykułów zagranicznych, dotychczas w kraju niewyrobianych.

Znana w naszym świecie przemysłowym fabryka armatur i odlewnia metali „Gwiździński i Ska“ w Warszawie, podchwyciwszy zrecznie tę okoliczność, przygotowała maszyny i narzędzia swoje do masowego wytwarzania armatur elektrotechnicznych. Wprowadzając stale ulepszenia w fabrykacji i przeprowadzając studia i próby, doszła do takiej gotowości technicznej, że jest w możności, z zupełnym powodzeniem, zaopatrywać rynki krajowe w najbardziej skomplikowane, i odpowiedzialne armatury elektrotechniczne. Uznanie, jakim się cieszy produkcja tej fabryki między odbiorcami, jest dowodem, że zwracanie się zagranicę o analogiczne wyroby jest zbędne. Wiadomością tę polecamy uwadze elektrowni, tramwajów, kolejek dojazdowych elektrycznych i t. p. instytucyj, które z zupełnym zaufaniem mogą zaspakajać swe potrzeby w armaturze elektrycznej w kraju.

### GŁÓWNE PODSTAWY POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Na posiedzeniu grupy gospodarczej posłów i senatorów klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w dniu 2 czerwca r. b. pan wiceminister skarbu Stefan Starzyński wygłosił odczyt na tle kryzysu światowego oraz programu pracy B.B.W.R. w tej sprawie.

„Gazeta Polska“ podała w № 150 z dn. 3-go b. m. obszernie streszczenie tego odczytu, z którego przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy, zaznaczając, że wszystkie podkreślenia są nasze.

Największe nasze sukcesy, obok możności pracy, wynikające z faktu nieprzerwanego piastowania władzy przez Marszałka niezależnie od zmiany gabinetu, to równowaga budżetu i stabilizacja pieniądza. *To są dwa podstawowe kanony rozwoju naszego życia. Dla równowagi budżetu poświęciliśmy wiele, a poświęcić powinniśmy nadal wszystko, co dla tej równowagi jest potrzebne.* Stabilizację waluty dokonaliśmy sami, po roku dopiero otrzymaliśmy pożyczkę stabilizacyjną. *Walucie naszej nic nie grozi.* Mamy pokrycie jedno z lepszych w Europie. Za pożyczką stabilizacyjną przyszły następne, warszawska, śląska, poznańska i inne. W czasie kryzysu otrzymaliśmy pożyczki lilpopowską, zapakczaną, dla Gdyni, wreszcie ostatnią kolejową. Najbardziej znaczącym jest to, że pożyczki te otrzymujemy na coraz lepszych warunkach. Polityka w tym zakresie prowadzona znakomicie przez min. Matuszewskiego musi być nadal kontynuowana. *Wszelkie próby pogłosek o zmianie tej polityki, o projektach inflacyjnych i t. p. są wyssane z palca i są akcją antypaństwową.*

W dalszym ciągu p. wicemin. Starzyński analizuje, co jest ciężarem dla społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że obok ciężaru podatkowego, który niezależnie od takich czy innych zmian będzie długotrwałym z powodu dysproporcji pomiędzy potrzebami państwa, a jego dzisiejszym rozwojem gospodarczym, *największym ciężarem jest ciężar biurokratyzmu.* Ten przerost biurokratyzmu wyraża się niekiedy nadmiarem urzędów lub urzędników, niekiedy złą techniką lub złym podziałem kompetencji, centralizacją, dualizmem w wykonaniu funkcji państwowych i t. d. Celowe zmniejszenie aparatu urzędniczego da zarówno ulgę ludności jak zmniejszy wydatki budżetowe. Jeżeli w zakresie budżetu wszelkie mechaniczne redukcje zostały wykonane 100%, to dalsza redukcja budżetu możliwą jest tylko poprzez reorganizację aparatu. Nasz podział administracyjny jest wadliwy i pod względem gospodar-

czym niesłuszny. Nierównomierność gmin i powiatów wywołuje zwiększenie kosztów. Zniesienie pewnej ilości powiatów i województw byłoby wielką oszczędnością.

Dekoncentracja w urzędach mogłaby wpłynąć znakomicie zarówno na ułatwienie obywatelowi życia, jak i redukcję budżetu. *Interpretacja ustaw winna odbywać się drogą orzeczeń trybunałowych, a nie drogą okólników wydawanych w tysiącach.* Jak była kiedyś inflacja pieniędzy, tak mamy inflację przepisów, które muszą być skodyfikowane. Zagadnień tego rodzaju jak wymienione jest jeszcze bardzo wiele. Komisja dla usprawnienia administracji pod przewodnictwem b. wiceministra Jaroszyńskiego przepracowała już szereg zagadnień, które mogą być realizowane.

Mówiąc o efektach budżetowych usprawnienia naszego życia, muszę powiedzieć, że emerytury (łącznie z przedsiębiorstwami państw. i kolejami) wyniosły w ub. roku ok. 280 milj. zł, renty inwalidzkie ponad 160 milj. zł, zaś wydatki na bezrobocie i opiekę społeczną ponad 140 milj. *W ten sposób ok. 600 milj. zł, a więc blisko jedną czwartą przewidywanych w tym roku dochodów wydatkowano na utrzymanie osób. Otrzymujący te 600 milj. obecnie państwu nic nie dają.* Porównanie tych cyfr nakłada obowiązek sprawdzenia ich, czy mogą być zmniejszone względnie czy nie mogą być zamienione na wydatki produkcyjne. Pierwsze zagadnienie dotyczy emerytur. Państwo istnieje dopiero od lat 12, a wszyscy niemal emeryci wychodzą ze służby stale z uposażeniem za lat 35.

Wzrost ilości emerytów, którzy rozpoczynali służbę za czasów zaborczych, wraz z jednoczesną podwyżką emerytur spowodował, że gdy wydatek na jednego emeryta w r. 1924 wynosił 930 zł, to w roku 1929-30 — 2350 zł. *We wroście emerytur tkwi olbrzymie niebezpieczeństwo budżetowe.* Upraszczenie sobie tego zagadnienia rzekomym nadmiernym wzrostem młodych emerytów nie prowadzi do celu, gdyż produkcja młodych emerytów zarówno przed majem jak po maju pozostaje na jednakowym małym poziomie.

*Drugie zagadnienie z tem związane to wypłata zapomóg bezrobotnym.* Zarówno robotnik nie chce otrzymywać zapomogi tylko chce mieć pracę, jak i państwo w interesie racjonalizacji życia musi się starać, ażeby ta zapomoga wypłacona została w formie dania pracy produktywnej.

### Z PRZEMYSŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Światowa depresja, jaka panuje od dłuższego czasu, nie szczędzi w dalszym ciągu nawet „kraju cudów“, jak niektórzy nazywają Stany Zjednoczone Ameryki.

Ze sprawozdań, ogłoszonych w ostatnim miesiącu, z działalności dwustu towarzystw przemysłowych z pierwszy kwartał roku bieżącego wynika, że zysk netto tych towarzystw w porównaniu z rezultatem odpowiedniego okresu 1930 roku zmniejszył się o przeszło 49%, jak to widać z poniżej zamieszczonej tablicy. Zyski te wynosiły: 356 000 000 dolarów za odpowiedni okres 1929 roku, 270 000 000 dol. — 1930 r. i 136 000 000 dol. — 1931 r.

Analizując wyniki na zasadzie danych poniższej tablicy, widzimy, że deruta w przemyśle trwa dalej i że najbardziej ucierpiał przedsiębiorstwa naftowe, które poniosły znaczne straty; na to się złożyły przeważnie nadprodukcja, ulepszenia techniczne, konkurencja bolszewicka i zmniejszone zapotrzebowanie.

Po nalfcie najbardziej ucierpiał przemysł włókienniczy, tracąc w pierwszym kwartale tego roku, w porównaniu z zeszłym, przeszło 90% swoich zysków. Następnie idzie przemysł żelaza i stali, który w 19 przedsiębiorstwach otrzymał zaledwie 9 000 000 dol. zysku netto; zysk za tenże okres roku 1930 wynosił 62 000 000 dol.; zmniejszenie w ten sposób wyniosło przeszło 85%.

Ilość	Rodzaj przemysłu	Zysk netto w dolarach		Różnica w %	Wysok. kapit. nom. i rez. w dolarach		Rentown. w %	
		1930	1931		1930	1931	1930	1931
15	Automobilowy . . .	53 953	28 817	— 46,6	1 612 852	1 552 933	13,4	7,4
20	Akces. automob. . .	7 892	3 781	— 52,1	225 467	216 582	14,0	7,0
19	Chemiczny . . .	35 731	26 031	— 27,1	981 776	1 084 743	14,6	9,6
7	Elektrotechniczny . .	21 244	8 269	— 61,1	745 051	748 565	11,4	4,4
21	Wyrobow spożyw. . .	30 742	29 403	— 4,4	818 350	836 165	15,2	14,1
19	Żelaza i Stali . . .	62 216	9 116	— 85,3	3 415 860	3 546 619	7,3	1,0
12	Maszynowy . . .	9 462	3 564	— 62,3	240 774	241 048	15,7	5,9
4	Urząd. biur. . .	4 142	2 239	— 45,9	116 147	118 753	14,3	7,5
3	Naftowy . . .	3 529	D — 942	— 100,0	353 327	328 019	4,0	—
5	Drukarski i wyd. . .	8 116	5 553	— 31,6	103 959	104 189	31,2	21,3
10	Włókienniczy . . .	1 410	129	— 90,9	89 762	87 049	6,3	0,6
65	Różne przem. . .	31 620	20 628	— 34,8	1 436 739	1 453 521	8,8	5,7
200	Razem . . .	270 057	136 638	— 49,4	10 140 064	10 316 183	10,7	5,3

Również bardzo ucierpiał przemysł maszynowy i elektrotechniczny, tracąc 62%, resp. 61% zysku w porównaniu z rezultatem za pierwszy kwartał r. 1930.

Najmniej ucierpiał przemysł produktów spożywczych; względnie nieźle powodzi się drukarniom i wydawnictwom.

W innych gałęziach gospodarczych, jak w rolnictwie, handlu, finansach, nie dzieje się lepiej; dotknął je także powszechny kryzys światowy, który przeważnie jest rezultatem wielkiej wojny.

Różnica jednak wielka zachodzi pomiędzy kryzysem Stanów Zjednoczonych a kryzysem kontynentu europejskiego.

Tam wojna nie przyniosła żadnych zmian natury politycznej i dlatego kryzys, pozostawiony niekrępowanym wpływom praw ekonomicznych, będzie miał, należy się spodziewać, przebieg normalny, i w zależności od tempa, w jakim będą zlikwidowane konsekwencje kryzysu, życie gospodarcze, prędzej czy później, dojdzie znów do równowagi.

Tego, niestety, nie można powiedzieć o wszech-europejskim kryzysie, w którym czynniki polityczne odgrywają dominującą rolę, a zasadnicze prawa ekonomiczne są pogwałcone.

Tu najlepsze przepowiednie konjunkturalne nie pomogą, o ile warunki polityczne nie zostaną odpowiednio skonsolidowane.

Inż. L. G.

### CZEGO POWINNA NAUCZYĆ NAS „PIATILETKA”?

Przemysłowcy polscy, którzy powrócili w maju r. b. z pięcioletniej wycieczki gospodarczej do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zostali olśnieni, — jeżeli nie wszyscy, to wielu z nich, — rezultatami olbrzymiego wysiłku twórczego, z jakim władcy Z. S. R. R. wprowadzają w życie swój plan pięcioletni uprzemysłowienia ziem byłej Rosji.

Utalentowany publicysta łódzkiej „Prawdy” pisujący pod pseudonimem Wacława Paszkowskiego wyraża się o tem olśnieniu w sposób następujący:

„Zwiedzając centra sowieckiej produkcji przemysłowej i placówki zmechanizowanej produkcji rolnej goście polscy zdumieni zostali rozmachem inwestycyjnym. Słyszemy od nich, jak tam w amerykańskim tempie powstają olbrzymie fabryki, centrale elektryczne i t. p., a z opowiadań tych przebija jakby tajone uznanie dla systemu, w którym taki rozmach jest możliwy, zwłaszcza dzisiaj, gdy cały świat pod wpływem kryzysu ekonomicznego ogranicza się w swoich zamierzeniach, przekreśla lub zwęża swoje plany i projekty.

Z takiego sposobu patrzenia na próbę forsownego uprzemysłowienia Rosji, próbę, która w niektórych szczegółach doprowadziła rzeczywiście do dużych wyników, zwłaszcza jeżeli przyłożymy do nich miarę obecnej, kryzysem gospodarczym narzuconej skromności inwestycyjnej w innych krajach, przebija pesymizm i upadek wiary we własne siły, trudny do usprawiedliwienia”.

P. Paszkowski, w artykule zatytułowanym „Polska Wycieczka do Rosji” w № 23 „Prawdy” z dnia 6 czerwca r. b., stara się przywrócić olśnionym oczom przemysłowców polskich zdolność krytycznego patrzenia i sprowadzić entuzjazm obserwatorów do właściwej miary.

„Rząd sowiecki — powiada autor cytowanego artykułu — realizuje swój pięcioletni plan uprzemysłowienia Rosji, zaprzęgać do tego dzieła wszystką energję, jaką tylko może wycisnąć ze 160-miljonowego narodu przy użyciu najsakrajniejszego i najbardziej niebezpiecznego ucisku i teroru. Buduje on owe gigantyczne centrale elektryczne i fabryki w ten sam sposób, w jaki w starożytnym Egipcie budowano piramidy, wzbudzające dziś jeszcze podziw całego świata. Ale czyż dlatego, że w oniemiałym podziwie stajemy dzisiaj w cieniu piramidy Cheopsa, przejdzie nam chociażby na chwilę przez myśl, że system społeczny, w którym możliwym było stworzenie takich cudów, musiał być lepszy od tego, w jakim my żyjemy — czy chociażby na chwilę odczujemy tęsknotę za takim systemem? Nie, bo wiemy, że system ten ani dobrobytu, ani szczęścia społeczeństwu nie przyniósł, bo wiemy, że każdy złom kamienny w tej piramidzie to tysiąc ludzi, z których wytoczono wszystkie siły aż do ostatniej iskierej życia. I wiemy także, że światu całemu, ludzkości całej, system ten także żadnej większej usługi nie oddał. Cały jego dorobek kulturalny i cywilizacyjny jest w gruncie rzeczy tylko legendą”.

Porównanie budowli sowieckich do piramid egipskich jest bardzo trafne. Stosowaliśmy je sami już wielokrotnie w rozmowach z przemysłowcami zatroskanymi dumpingiem sowieckim. Dziś przychodzi nam na myśl, że w celu charakterystyki rozmachu sowieckiego nie potrzebujemy sięgać aż do tak zamierzonych czasów, jak czasy panowania faraonów. Historia Rosji daje nam pod tym względem bliższe i bodaj trafniejsze przykłady.

Przypomnijmy sobie, co pisał Adam Mickiewicz o Petersburgu, stawiając następujące pytanie:

- „Ruskiej stolicy jakież są początki?
- „Skąd się zachciało słowiańskim tysiącom
- „Leżć w te ostatnie swoich dzierżaw kątki?”

## Odpowiedź brzmiała:

- ... „błotne okolice
- „Car upodobał, i stawił rozkaz
- „Nie miasto ludziom, lecz sobie stolicę;
- „Car tu wszechmocność woli swej pokazał.
- „W głąb ciekłych piasków i błotnych zatopów
- „Rozkazał wpuścić sto tysięcy pałów
- „I wdeptać ciała stu tysięcy chłopów;
- „Potem na palach i ciałach Moskałów
- „Grunt założywszy, inne pokolenia
- „Zaprzął do taczek, do wozów, okrętów
- „Sprowadzać drzewa i sztuki kamienia
- „Z dalekich łądów i morskich odmętów.“

Historyk polski nazywa obecny ustrój polityczny Rosji „czerwoną caratem“.\*) Istotnie, czerwoni władcy Rosji Sowieckiej stosują dziś literalnie te same sposoby, co dwieście przeszło lat temu stosował „biały car“ Piotr I, i niewątpliwie z takim samym powierzchownym skutkiem. Masa ludu rosyjskiego nie podążyła za reformami czerwonych carów, jak nie podążyła za reformami cara Piotra i jego następców.

I znów nasuwają nam się na myśl w tem miejscu prorocze słowa Mickiewicza, gdy pisał o petersburskim pomniku cara Piotra I, który przyrównał do świętej mrozem kaskady:

- „Lecz skoro słońce swobody zabłyśnie,
- „I wiatr zachodni owieje te państwa —
- „I coż się stanie z kaskadą tyraństwa?“

Już się stało, — a odstanie się niewątpliwie równą katastrofą, jak poprzednia.

Dzieje ludzkości dowiodły, że praca wolna jest o wiele bardziej twórcza od pracy niewolniczej. Dlaczego przemysłowcom naszym, gdy patrzyli na cuda „Dnieprostroju“, nie przyszły na myśl cuda twórczości wolnej: przekopania kanałów Suezkiego i Panamskiego, przewiercenia wielokilometrowych tunelów szwajcarskich, osuszenia Zuider-zee, ujarzżenia Niagary, budowy tamy wodnej w Assuanie i t. d.? A zresztą — czy nasza Gdynia jest mniejszym cudem?

Ołśnienie naszych przemysłowców należy tłumaczyć sobie jedynie niespodziewanym i nagłym widokiem rzeczy istotnie wielkich na tle otaczającej pustki. Ale pustka pozostanie jeszcze na długie, długie lata, a rzeczy wielkie... może zniszczą, gdy opuszczą je inżynierowie niemieccy i amerykańscy, którzy je budują. Zalecając czytelnikom naszym artykuł p. Paszkowskiego w „Prawdzie“ (№ 23) zalecamy im również gorąco artykuł w jednym z poprzednich numerów tej samej „Prawdy“ (№ 21) p. t. „Inżynier zagraniczny w państwie Sowieckim“.

Z tego co się dzieje w Rosji powinniśmy wyciągnąć dla siebie naukę. Tworzą się tam istotnie rzeczy wielkie, a tworzą się dzięki usilnej, nadludzkiej, niewolniczej pracy. Powtarzamy — *dzięki pracy*. To powinny sobie uświadomić jasno i wyraźnie nasze sfery rządzące i nasze warstwy robotnicze. W Rosji niema 8-godzinnego dnia pracy; tam pracuje się, — jak przynajmniej otwarcie organ sowiecki, moskiewska „Prawda“, — po 12 i 14 godzin na dobę, pracuje się *pod terorem*. U nas natomiast pod grozą teroru *niewolno pracować*. W Sowieckach niema strajków, bo za strajk grozą masowe rozstrzelania, u nas natomiast rozbi-

ja się *bezkarne* głowy łamistrajkom i wywozi się na taczkach za bramę inżynierów. Tam dają jeść tylko temu, kto pracuje, u nas — żywi się rzesze bezrobotnych, nie żądając od nich wzajemian *żadnej pracy*.

W takich warunkach, oczywiście, w konkurencji z organizacją sowiecką polska organizacja gospodarcza będzie musiała ulec. Trzeba koniecznie wyrównać szanse współzawodnictwa. A do tego bynajmniej niema potrzeby stosować teroru, wprowadzać ustawowo 12-godzinny dzień roboczy i t. p. Wiemy dobrze, — i powtarzamy to raz jeszcze, — że praca wolna stoi nieskończenie wyżej od pracy niewolniczej. Do zrównania szans konkurencyjnych z Rosją Sowiecką wystarczy w Polsce przywrócić *wolność pracy*, zapewnić pracownikom chcącym pracować całkowite bezpieczeństwo i ochronę od teroru, znieść lub przynajmniej zawiesić na czas największego naporu dumpingu sowieckiego przymus świadczeń socjalnych, pozostawiając ich organizację wolnym związkom robotniczym i pracodawczym.

Gdyby stronnictwo robotnicze, mieniające się pro-rządowem, zamiast młócić pustą słomę marksowską i przeliczycywywać się z P. P. S. i komunistami w nieziszczalnych obietnicach dalszych „świadczeń socjalnych“, postawiło sobie za cel realizację wspaniałego hasła Józefa Piłsudskiego: „Wyścigu Pracy“; gdyby tchnęło w masy robotnicze zapał twórczy do pracy za wszelką cenę, do której przystępowałyby one z ochotą, — z taką ochotą, która wedle przysłowia jest „cięższa od niewoli“, — to z pewnością tworzylibyśmy rzeczy większe i trwalsze od sowieckich „Dnieprostrojów“. Wtedy regulacja Wisły nie byłaby próżnym marzeniem, kanał morski Tczew — Gdynia stałby się ciąłem, a do Warszawy przybywałyby statki transatlantyckie. Nasz dostęp do morza nie byłby tak pozbawiony wszelkiej ochrony jak dzisiaj, a wrogie zamysły odebrania nam go wywietrzałyby rychło z głów rabusiów odwiecznych polskiej ziemi. Nie potrzebowalibyśmy wtedy żebrać o kapitały zagraniczne; przyszłyby one do nas same, pewne bezpieczeństwa i obfitego zysku.

Ale dlatego — trzeba *chcieć* pracować.

M. Ch.

## POLSKA GOSPODARKA ELEKTRYCZNA.

Świeżo ogłoszona statystyka elektryczna Ministerstwa Robót Publicznych za 1928, 1929 i częściowo za 1930 rok\*), opracowana przez Wydział Elektryczny, ma doniosłe znaczenie gospodarcze. Uzupełniwszy te dane liczbowe za 1925, 1926 i 1927 rok, opracowane również przez Wydział Elektryczny Min. Robót Publicznych, otrzymamy dokładny obraz gospodarki elektrycznej w Polsce.

Ogólnie rozwój elektrowni w Polsce przedstawia się następująco (dotyczy zakładów powyżej 100 kW):

Tablica № 1.

Rok	Liczba zakład.	Moc zainstalowana w kW	Przyrost %	Wytwarzanie roczne w mli. kWh	Przyrost Ubytek %	Moc zainstalowana w kW		Wytwarzanie na 1 zakład w mli. kWh
						na 1 zakład	na 1000 mieszk.	
1925	635	824 213	—	1 668	—	1380,6	30,3	338
1926	731	870 369	5,6	1 961	17,6	1248,7	29,1	281
1927	742	932 658	7,2	2 320	18,3	1304,4	30,9	324
1928	832	1 004 742	7,7	2 539	11,8	1231,3	33,5	318
1929	872	1 273 525	26,5	3 023	16,6	1474,0	41,9	350
1930	900	1 350 000	6,0	2 865	-5,2	1500,0	45,0	320

\*) Jan Kucharzewski: „Od białego caratu do czerwonego“.

\*) Na podstawie miesięcznych sprawozdań.

Jak widzimy, rozwój ten czyni postępy tak co do ilości zakładów, jak mocy instalowanej. Przyrost mocy instalowanej osiągnął w 1929 roku 26,5% w stosunku do 1928 roku, zaś rok kryzysowy 1930 przyniósł jeszcze 6% w stosunku do 1929 r., co w polskich warunkach bardzo dodatnio świadczy o zrozumieniu potrzeby elektryfikacji.

Inaczej przedstawia się wytwórczość roczna za omawiane lata, będąca prawdziwszym odbiciem obecnej konjunktury w przemyśle. Mamy tam do zanotowania większy lub mniejszy przyrost do 1929 roku włącznie, zaś 1930 rok wykazuje już spadek 5,2% z przyczyn ogólnie znanych. Co się tyczy horoskopów na 1931 rok, to według Biuletynu № 1 Ministerstwa Robót Publicznych obrot energią elektryczną w Polsce elektrowni o mocy instalowanej ponad 1000 kW wykazał za miesiąc styczeń 1931 roku spadek w porównaniu z poprzednim miesiącem, co odpowiada ogólnemu stanowi gospodarstwu kraju.

Wzmiankowany Biuletyn dzieli wszystkie zakłady elektryczne na dwie podstawowe grupy, a mianowicie: zakłady samodzielne (w poszczególnych tablicach są to zakłady użyteczności publicznej) i przemysłowe (prawie wszystkie zaliczone do użyteczności publicznej i wszystkie do użyteczności prywatnej). Spadek za miesiąc styczeń b. r. kształtuje się różnie w tych grupach; zakłady samodzielne wykazują minimalny spadek, zaś przemysłowe — duży. Stąd cały rok stoi pod znakiem spadku produkcji energii elektrycznej na cele przemysłowe, co jest ze względu na panujący kryzys zupełnie jasnym.

Poza zakładami wyliczonymi w tablicy № 1 istnieją zakłady o mocy instalowanej poniżej 100 kW, których istnienie jest rysem charakterystycznym stanu elektryfikacji w Polsce, a mianowicie tłumaczy się ono potrzebą zaopatrzenia warsztatów i małych zakładów w energię elektryczną, lub takich, gdzie ona jest produktem ubocznym do oświetlania, jak np.: w tartakach, młynach i t. p. Statystyka ich przedstawia się następująco:

Rok	Liczba zakładów	Moc instalowana w kW	Wytwórczość roczna w milj. kWh
1925	200	6 481	132
1926	314	8 186	21
1927	333	9 002	23
1928	813	15 203	20
1929	818	11 081	25
1930	800	?	?

Przy analizowaniu tych danych, nasuwa się przede wszystkim przypuszczenie, że były one opracowywane co dwa lata za dwa lata, każdorazowo szczegółowej. Wskazuje na to jaskrawa różnica pomiędzy 1925 i 1926, jak i między 1927 i 1928, liczby zaś dla 1930 roku podano najprawdopodobniej na podstawie 1929 roku. Oczywiście jest, że poza temi liczbami istnieją zakłady nieujawnione. Ilość tych małych zakładów jeszcze wzrasta i będzie tak długo wzrastała, jak długo olbrzymie centrale elektryczne, mające promieniować na dziesiątki i setki kilometrów, pozostaną w sferze projektów, co prawdopodobnie potrwa jeszcze długo. Ogólnie można powiedzieć, że elektryfikacja Polski czyni postępy z roku na rok, ale nie wystarczające ze względu na szybsze tempo życia gospodarczego, plan zaś elektryfikacyjny Polskiego Komitetu Energetycznego, ze względu na brak tanich kredytów, ulegnie przesunięciom prawdopodobnie do czasu lepszej konjunktury finansowej.

Po omówieniu z grubsza całokształtu elektryfikacji Polski, przyjrzyjmy się dla ilustracji, jak się przedstawiają pod tym względem Niemcy<sup>1)</sup>.

Moc zainstalowana w niemieckich zakładach elektrycznych wynosiła w 1928 roku 12,4 milj. kW o produkcji 30,7 miliardów kWh. W tem przybyło w 1929 roku, w porównaniu do 1928 — 12% (1,3 miliona kW) mocy instalowanej i 10% (2,8 miljarda kWh) wytwórczości. Co się tyczy pytania, które elektrownie szybciej się rozwijają, samodzielne czy przemysłowe, to stwierdzamy: że o wiele szybciej rozwijają się samodzielne. Statystyka wykazuje, że od r. 1926 do r. 1929 w elektrowniach samodzielnych moc instalowana wzrosła o 45%, a produkcja o 60%; w przemysłowych natomiast za ten sam okres czasu moc instalowana wzrosła o 11,2% i produkcja o 29,6%. Udział samodzielnych elektrowni w całokształcie produkcji Niemiec w 1929 roku wyniósł 53,4%.

Ruch koncentracyjny produkcji energii elektrycznej, charakteryzujący stopień zelektryfikowania kraju i polegający na uruchomieniu dużych siłowni a zmniejszeniu produkcji w małych zakładach, czyni w Niemczech poważne postępy.

I tak udział elektrowni samodzielnych o mocy instalowanej powyżej 100 000 kW zwiększył się z 24,1% w 1927 do 44,7% w 1929 r. W tym samym czasie spadł udział zakładów o mocy instalowanej poniżej 1000 kW z 3,7% na 2,3%; w zakładach o mocy od 1000 do 10 000 kW z 12,3% na 8,3% w zakładach od 10 000 do 100 000 kW z 59,9% na 44,7%.

Elektrownie przemysłowe ponad 100 000 kW w 1927 roku wogóle jeszcze nie istniały, a w 1929 roku wyprodukowały one już 9,2% całokształtu produkcji.

*Dey Zygmunt.*

#### INFORMATOR CHEMICZNY.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Związku Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej, została wydana nakładem własnym tego związku książka pod tytułem „Informator Chemiczny“.

„Informator“ ma charakter małej praktycznej encyklopedji polskiego przemysłu chemicznego i zawiera w swej treści wszystko to, co może interesować polskiego chemika w dziedzinie zagadnień praktycznych z tym przemysłem związanych.

Całość wydawnictwa podzielona jest na 17 rozdziałów. Pierwsze 5 rozdziałów poświęcone są polskiemu przemysłowi chemicznemu. Mamy tam historję przemysłu chemicznego w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem okresu powojennego, szczegółową statystykę produkcji chemicznej i spis wytwarzanych w Polsce artykułów chemicznych, ze wskazaniem fabryk zajmujących się produkcją danego artykułu, a wreszcie bilans polskiego handlu zagranicznego produktami przemysłu chemicznego.

Następne dwa rozdziały omawiają związłe polskie i zagraniczne organizacje chemiczne. W Polsce mamy trzynaście instytucyj chemicznych. Są to: Chemiczny Komitet Narodowy, będący ogólną reprezentacją polskich stowarzyszeń chemicznych; Polskie Towarzystwo Chemiczne, które jest organizacją skupiającą ogół chemików polskich pracujących w nauce przemysłu i szkolnictwie; Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej — organizację zawodową przemysłu chemicznego, mającą na celu rozwój pol-

<sup>1)</sup> E. T. Z. 1930. Heft 46, 13 November.

skiego przemysłu chemicznego oraz reprezentację i obronę jego interesów; Chemiczny Instytut Badawczy, prowadzący twórczą pracę technologiczną nad rozbudową przemysłu chemicznego w Polsce; Centralne Laboratorium Chemiczne Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego; Dział Chemii Państwowego Zakładu Higieny; Zakłady Badania Żywności; Instytut Badań Materjałów Uzbrojenia; Wojskowy Instytut Przeciwwgazowy; Instytut Przemysłu Cukrowniczego w Polsce; Naukowa Organizacja Gorzelnictwa; Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich; Związek Inżynierów Chemików Rzeczypospolitej Polskiej.

Z pośród zagranicznych organizacji chemicznych wymienia „Informator” Chemiczną Unję Międzynarodową z siedzibą w Paryżu (Paris, 49 rue des Maturins); Towarzystwo Chemii Przemysłowej w Paryżu (Paris, 49 rue des Maturins); Związek i przemysłu chemicznego: w Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, i Niemczech.

W dalszych rozdziałach „Informatora” znajdujemy omówienie nauczania chemii w Polsce, dane bibliograficzne dotyczące polskich dzieł chemicznych i tłumaczeń na język polski, wydanych w latach powojennych, oraz spis podstawowych dzieł obcych o charakterze encyklopedycznym i czasopism polskich i zagranicznych, omówienie sprawy normalizacji, polskiego ustawodawstwachemicznego, ochrony własności przemysłowej w Polsce, polskiego systemu celnego, umów handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, systemu taryf kolejowych w Polsce.

Ostatnim rozdziałem „Informatora” jest spis chemików polskich. Spis ten zawiera 1936 nazwisk chemików polskich z wyższym wykształceniem.

Z całym uznaniem należy podkreślić pożyteczną wartość wydawnictwa „Informator Chemiczny”, wyrażając całemu Komitetowi Redakcyjnemu, z prof. inż. E. Trepką i dyr. T. Zamoyskim na czele, serdeczne gratulacje.

St. Gr.

#### ZAPOCZĄTKOWANIE PRAC W ZAKRESIE RACJONALIZACJI PRODUKCJI.

W numerze 16 tygodnika „Przemysł Metalowy” był podany referat, opracowany przez p.p. Z. Rytla, J. Komorowskiego i P. Drzewieckiego p. t. „Obniżenie kosztów własnych” (stworzenie poradni).

Rada Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zaprosiła autorów tego referatu do głównej komisji z prawem kooptacji oraz upoważniła ich do utworzenia komisji poszczególnych, które były wymienione w powyższym referacie.

W celu zapoczątkowania działalności komisji i rozpoczęcia pracy w zakresie racjonalizacji produkcji, Związek zwraca się z prośbą do fabryk stowarzyszonych o zgłaszanie nazwisk swoich reprezentantów, którzy zechcieliby wziąć udział w tych pracach.

W pierwszych dniach lipca r. b. będzie zwolane posiedzenie w celu omówienia dalszej organizacji poszczególnych komisji.

#### WYSTAWA POLSKA W CHARBINIE.

Dnia 15 maja r. b. została otwarta w domu „Gospoda Polska” w Charbinie Wystawa Prób i Wzorów Przemysłu Polskiego. Wystawa została zorganizowana staraniem delegata R. P. w Charbinie p. K. Symonowicza, przy współudziale tamtejszego Związku Kup-

ców i Przemysłowców w Mandzurji. W wystawie bierze udział kilkadziesiąt firm przemysłu metalowego przetworczego, eksponując bądź wzory swoich wyrobów, bądź też fotografie, rysunki i t. p. Otwarcie wystawy nosiło charakter uroczysty, a ze strony władz chińskich nawet serdeczny, i zostało zaszczycone przybyciem pełnomocnika rządu nankińskiego p. Czun-Juj i generała Wan oraz przedstawicieli sfer rządowych, kolejowych, finansowych, handlowych, przemysłowych, miejscowej prasy i towarzystwa charbińskiego. Otwarcia wystawy dokonał p. Czun-Juj, przecinając wstęgi o barwach polskich i chińskich. Pomiędzy wieloma depeszami powitalnymi były również depesze od p.p. ministrów Republiki Chińskiej: spraw zagranicznych, finansów i handlu i przemysłu. Minister Spraw Zagranicznych p. Wan Czen-tin, winszując otwarcia wystawy, zawiadomił jednocześnie, że przez Rząd Nankiński został ratyfikowany traktat handlowy polsko-chiński, już ratyfikowany przez Rząd Polski.

Jak donosi wychodzące w Charbinie czasopismo polskie „Tygodnik Polski” z dn. 24 maja r. b., pisma miejscowe poświęcają wiele miejsca szczegółowym opisom uroczystości otwarcia wystawy, podpisaniu traktatu, depeszom dostojników chińskich, upatrując w tem fakt nietylko dowodu sympatii, jaką cieszy się Polska w Chinach, ale również uznania pozycji i znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych. Kupcy i przemysłowcy chińscy licznie zwiedzają wystawę.

Poniżej podajemy według urzędowego katalogu, listę firm należących do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, które wzięły udział w Wystawie Prób i Wzorów Przemysłu polskiego w Charbinie.

- |                                                                                 |                                                                      |
|---------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------|
| 1. Józef Fraget w Warszawie                                                     | 16. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie                 |
| 2. Norblin, B-cia Buch i T. Werner w Warszawie                                  | 17. Zjednoczone Fabryki L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper w Warszawie |
| 3. „Unia” w Grudziądzu                                                          | 18. Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie                            |
| 4. Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza                                       | 19. H. Cegielski w Poznaniu                                          |
| 5. Sp. Akc. „Stąporków”                                                         | 20. Międzynarodowe Tow. Budowy Okrętów i Maszyn w Gdańsku            |
| 6. Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy | 21. Warszawska Sp. Akc. Budowy Parowozów w Warszawie                 |
| 7. G. Gerlach w Warszawie                                                       | 22. Łęgowski i Hartwig w Warszawie                                   |
| 8. „Perkun” w Warszawie                                                         | 23. K. Drzewiński i S-ka w Łodzi                                     |
| 9. G. Josephy's Erben w Bielsku                                                 | 24. Polskie Towarzystwo Elektryczne w Warszawie                      |
| 10. Rudzki i S-ka w Warszawie                                                   | 25. Wład. Paschalski w Warszawie                                     |
| 11. Bartelmuss i Suchy w Bielsku                                                | 26. Rzewuski i S-ka w Warszawie                                      |
| 12. „Ferrum” Sp. Akc. Katowice                                                  | 27. „Pelikan” w Warszawie                                            |
| 13. Tow. Starachowickich Zakł.                                                  | 28. „Podkowa” w Sosnowcu.                                            |
| 14. Tow. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich                               |                                                                      |
| 15. Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura                             |                                                                      |

#### RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego (pg. danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi”), podane w № 23 „Przemysłu Metalowego” d. 6-go VI. 1931 r. pozostają bez zmiany w d. 11 czerwca 1931 r.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 10. VI. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium . . . . .	—	Miedź standard . . . . .	1504
Antymon . . . . .	821	Ołów miękki . . . . .	464
Cyna standard . . . . .	4302	Nikiel . . . . .	—
Cynk hutniczy . . . . .	437	Rtęć . . . . .	—
Miedź elektrolityczna . . . . .	1643	Srebro za 1 kg . . . . .	72